

Kalina Jędrusik, Piękne dziewczęta, marsz na ekrany

Późno świta, wczesnie zmierzcha,
na ósmą znowu trzeba wstać.
Matka nudzi, dzieci wrzeszczą,
nie można czytać ani spać.

Ech, jedna z drugą, nie bądź frajerka,
rzuć tę robotę gdzieś na Siekierkach,
na co ci Żerań, po co Bielany.
Piękne dziewczęta, marsz na ekrany!

Do kina, ach do kina,
tyś anioł nie dziewczyna,
tam baju, baju, baju
i pstryk i będziesz w raju!
I światło i tusz, i szminka i już!

Komisowe biustonosze
I talencik za dwa grosze,
fotografia na okładce,
dopomożesz ojcu, matce.

Ech, jedna z drugą, nie bądź frajerka,
rzuć tę robotę gdzieś na Siekierkach,
po co ci Żerań, na co Bielany.
Piękne dziewczęta, na ekrany marsz!

Późno świta, wczesnie zmierzcha,
na ósmą znowu trzeba wstać
mleko kipi, dzieci wrzeszczą,
nie można czytać ani spać.

Ech młodość, młodość ma smak cukierka,
ech tamte lata gdzieś na Siekierkach,
a potem chłopcy ze skuterami.
Piękne dziewczęta, marsz na ekrany!

Do kina, ach do kina,
tyś anioł nie dziewczyna,
tam baju, baju, baju
i pstryk i byłaś w raju!
I szminka i tusz, i światło i już!

Cała szafa w bibelotach
i niemłoda już kokota,
fotografia na pamiątkę
i słuchaczki nowe rządkiem.

Ech, jedna z drugą, nie bądź frajerka,
rzuć tę robotę gdzieś na Siekierkach,
po co ci Żerań, na co Bielany.
Piękne dziewczęta, na ekrany marsz!